

Andrzej Mąkowski (1937-2007)

Był z nami przez 47 lat. Czy można mówić „z nami”? Przez owe 47 lat był po prostu w Komitecie Głównym Olimpiady Matematycznej; a przecież każdy z nas, obecnie aktywnych członków komitetu, jest w nim o wiele krócej. Każdy z nas, wchodząc do KGOM, zastawał tam Andrzeja – po czym miał przyjemność spotykać Go na każdym posiedzeniu, aż do końca – aż do przedwczesnej śmierci w styczniu 2007 roku.

Andrzej Mąkowski urodził się 8 marca 1937 roku. Po studiach matematycznych na Uniwersytecie Warszawskim podjął pracę naukowo-dydaktyczną na tymże uniwersytecie, i nie opuścił tego miejsca aż do emerytury.

W kilkudziesięciu publikacjach naukowych zawarł liczne wyniki, od prostych ciekawostek po odkrycia bardzo znaczące – jak choćby to, że żadne trzy kolejne liczby naturalne nie są potęgami liczb naturalnych o wykładnikach większych od 1 (to wynik z roku 1962, o przeszło 40 lat wyprzedzający późniejsze wzmocnienia tego rezultatu).

Andrzej był *matematykiem*, patrzącym na *matematykę* jak na piękną całość, nie szukającym wąskiej specjalizacji (choć większość wyników dotyczy teorii liczb), ceniącym problemy, przez wielu zbywane słowem: elementarne. Widział, jakie bogactwo i uroda myśli kryje się w owej matematyce, zwanej umownie elementarną.

Zupełnie nie dbał o sławę, stopnie i tytuły naukowe, zaszczytne funkcje. Za to kochał ludzi i znajdował przyjemność w dzieleniu się z nimi swoją fascynacją zagadnieniami, o których da się opowiadać bez wymagania u słuchaczy przygotowania specjalistycznego. Krótko mówiąc, był świetnym nauczycielem i popularyzatorem.

Olimpiadę Matematyczną traktował nieledwie jako powołanie. Był laureatem czwartej Olimpiady w roku 1953. Siedem lat później wszedł w skład Komitetu Głównego, z którym nie rozstał się do końca życia. W latach 1964–1975 był kierownikiem Olimpiady.

Był autorem dziesiątków, a może setek ciekawych zadań; drugie tyle zdołał wyszukać wśród perełek „szkolnej choć nieszkolnej” matematyki, rozsianych po najbardziej egzotycznych pozycjach literatury. Przeczytał i ocenił tysiące prac uczniowskich.

Ale to, czym się szczególnie wyraziście utrwalił w naszej pamięci, to niezwykła dbałość o matematyczną rzetelność. W dyskusjach przy wybieraniu zadań głos zabierał nie za często; ale gdy się odezwał, robiło się cichutko. Zawsze miał bowiem do powiedzenia coś niebanalnego, coś wnoszącego nowe spojrzenie na problem – coś znamionującego wielką wiedzę i ogromne poczucie matematycznej elegancji.

Użyjmy za Doroszewskim zwrotu: *kultura słowa*. Tu był Andrzej dla nas wszystkich wzorem. Jasność wypowiedzi, swobodne operowanie piękną polszczyzną, w dyskusjach zaś umiejętność uważnego słuchania, co mówi oponent i odpowiadania dokładnie na temat – oto jego przymioty.

Wybieranie zadań olimpijskich odbywa się podczas posiedzeń prowadzonych w stylu „roboczego seminarium”: zapis symboliczny, skróty myślowe. Potem jednak trzeba wybrane zadania ująć w sformułowania pełne, zrozumiałe dla uczniów, wykluczające niejasności, napisane dobrym językiem. Ostateczny retusz zawsze należał do Andrzeja.

W wydawanym od 1974 roku miesięczniku *Delta*, popularyzującym matematykę i dziedziny pokrewne, wykonywał korektę językową i terminologiczną, nie opuściwszy żadnego numeru – od pierwszego wydanego aż do ostatniego, który jeszcze zdążył wziąć w ręce...

Andrzej Mąkowski zmarł nagle 29 stycznia 2007 roku. To był szok dla nas wszystkich. Pustego miejsca, które pozostało, nie sposób zapełnić.

Mając na uwadze wspomniane przed chwilą Jego przymioty, Komitet Główny Olimpiady Matematycznej ustanowił nagrodę, przyznawaną co roku za najlepiej *zredagowane* prace uczestników zawodów finałowych – dla uczczenia pamięci Andrzeja Mąkowskiego i nazwaną Jego imieniem.